SYRENA

TYGODNIK WOLNYCH POLAKÓW - HEBDOMADAIRE DES POLONAIS LIBRES

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
20, rue Legendre, 20 — PARIS (17e)
Métro: Villiers Tel.: WAG 00-45

ROK VIII — Nr 20 (320)
15 MAJ — 15 MAI 1954

CENA PRIX 20 fr.

B.D.I.C

W dziesiątą rocznicę bitwy pod Monte Cassino

GENERAŁ ANDERS DO SWYCH ŻOŁNIERZY

Żołnierze, Lotnicy, Marynarze !

W historii ubiegłej wojny, znaczonej tylu zwycięstwami żołnierza polskiego, trwałą pamięcią wyryta jest bitwa o Monte Cassino. Działania naszego 2 Korpusu znaczone były wielu zwycięstwami. Wiele bitew było równie krwawych i wcale nie lżejszych. A jednak, gdy zapytacie dziś — który czyn bojowy żołnierza polskiego jest najbardziej znany, pad nie zawsze ta sama odpowiedź : Monte Cassino. Zwycięstwo w tej bitwie jest już własnością całego narodu.

Pamiętną wiosną 1944 roku, gdy 2. Korpus ruszył do ataku na ufortyfikowaną linię niemiecką, zdawaliśmy sobie dobrze sprawę z tego, jak ciężkie to było zadanie. Już na wiele miesięcy przed nami walczyły o Monte Cassino wojska wielu narodów, składając hekatomby ofiar — napróżno. Niemiecka zapora na drodze do Rzymu pozostawała nietknięta. Trudności terenowe były wprost olbrzymie. Wzgórza wyrastały niemal odrazu z doliny rzeki, piętrząc się stromo. Niemiecka obrona oparta była o precyzyjny system flankujących ogni. Trzeba było posuwać się krok za krokiem, walczyć o każdy bunkier, mając przed sobą wyborowego żołnierza niemieckiego, niesłychane trudności terenowe, zasieki drutów i niezliczoną ilość min. Wszystkie te czynniki złożyły się na to, że bitwa o Monte Cassino zajęła w historii wojny miejsce tak wyjątkowe.

Stojąc przed bitwą mieliśmy świadomość, że czekają nas krwawe ofiary i nie zamykaliśmy oczu na niebezpieczeństwa polityczne, płynące ze zmieniającej się wówczas postawy naszych zachodnich sojuszników. Jednocześnie mieliśmy jednak świadomość, że bitwą o głośną w całym świecie twierdzę górską, zamykającą dostęp do Rzymu, zwrócimy uwagę całego świata na istnienie Polski Walczącej. Chcieliśmy zadokumentować, że właśnie tam, gdzie walka jest najcięższa i najważniejsza, sztandary polskie powiewają obok sztandarów sojuszników zachodnich.

Bitwa o Monte Cassino stała się bitwą o honor polskiego żołnierza, o wolność narodu polskiego.

Bóg dał zwycięstwo.

Dzisiaj, kiedy po upływie dziesięciu lat przywodzimy na pamięć ten bohaterski czyn Żołnierza Polskiego, ogarnia nas obok uczucia dumy również i gorycz zawodu. Jesteśmy dzisiaj tułaczami po wolnych, ale obcych krajach. Raz po raz uderzają nas jak gromy — wieści z ujarzmionej Polski. Jesteśmy świadkami jak państwa zachodnie wolno i jakby z ociąganiem się przygotowują się do nieuniknionej rozprawy z imperializmem sowiecko-komunistycznym, który już od tylu lat trzyma w niewoli naszą Ojczyznę. Pomimo to wszystko nic nie może zachwiać w nas wiary w wolność i woli walki o wolność. Wiemy, że tak jak my — myśli cała Polska. Wiemy, że żołnierze w Kraju, wtłoczeni w szeregi wojsk Rokossowskiego i poddani obcym rozkazom — to bracia żołnierzy spod Monte Cassino. Myślą i czują tak jak my wszyscy, i jedno mają w duszy : przywrócić wolność i dać błogosławieństwo pokoju naszemu umęczonemu Narodowi.

Monte Cassino jest słupem milowym na drodze naszej historii. Jest żołnierskim ogniwem, łączącym bohaterską przeszłość z promienną — da Bóg — przyszłością Rzeczypospolitej.

W. ANDERS

Londyn, w maju 1954.

Rok 1944. Monte Cassino. Generał Anders na pobojowisku.

TRZY DNI

Gdy, w piątek 7 maja rozniosła się lotem błyskawicy wieść o upadku Dien-Bien-Phu, wszystkie serca polskie chwycił skurcz bólu. Nikt przecie nie mógł lepiej niż Polacy odczuć tragedii bohaterskich obrońców tej pozycji — która urosła do rozmiarów twierdzy wolnego świata. Gdyż nikt tak często jak Polacy, nie doświadczył uczucia, jakie napełniało generała de Castries i jego wspaniałych podkomendnych — świadomości, że walczy się już tylko — dla honoru ! I że dla honoru warto walczyć do końca.

Czy mieliśmy, po sukcesie czerwonych hord, dyrygowanych z Kremla — zwątpić o Zachodzie, a zwłaszcza — zwątpić o Francji ?

Smutne rozważania, wywołane przez wieść o klęsce, doznanej w Indochinach, rozpłynęły się już nazajutrz, gdy obchodzono rocznicę zwycięskiego końca drugiej wojny światowej, której okres ostatni dał dowód wielkiego patriotyzmu i bitności Francuzów, oraz olbrzymich sił i możliwości zgodnego zespołu zachodnich demokracji.

Wreszcie, znowu nazajutrz — obchodzono uroczyście święto Joanny d'Arc ! Wspomnienie o świętej, której lśniący pancerz i zwycięski miecz są, dla całego chrześcijańskiego świata — symbolami, gloryfikującymi „niedaremne męstwo", oddane w służbę słusznej sprawy, widok tłumów młodzieży, śpieszącej oddać hołd Tej, która personifikuje Francję dumną i nieugiętą — nie mógł nie rozwiać wszelkich obaw. Mogą posłowie komunistyczni w Assemblée Nationale cieszyć się z upadku Dien-Bien-Phu, mogą nawet, po cichu, marzyć o upadku Paryża — zdrowe siły narodu zadadzą kłam nadziejom neutralistów i defetystów : Ojczyzna Joanny d'Arc nie stanie się nigdy posłusznym satelitą barbarzyńskiej Moskwy! Starczy głębiej wniknąć w sens trzech kolejnych dni — 7, 8 i 9 maja, by być tego całkowicie pewnym. I z tego się ogromnie cieszyć.

Wiktor JUNOSZA

Z ostatniej chwili

W prasie francuskiej ukazała się wiadomość o aresztowaniu w Paryżu pewnego Polaka pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz państwa zza żelaznej kurtyny, które ów Polak stosunkowo niedawno opuścił.

W następnym numerze omówimy tę sprawę.

Rząd J. Hryniewskiego podał się do dymisji

W niedzielę 10 maja br. rząd p. J. Hryniewskiego podał się do dymisji. Bezpośrednio potem kancelaria cywilna Prezydenta R. P. ogłosiła komunikat stwierdzający, że Prezydent Zaleski nie podpisze dekretów wprowadzających w życie Akt Zjednoczenia. Równocześnie ogłoszone zostało, że dymisja Rządu została przez p. Prezydenta przyjęta.

Komunikat kancelarii cywilnej p. Prezydenta podkreśla, że Rząd p. Hryniewskiego nie mógł dać Prezydentowi gwarancji, że poszczególne postanowienia Aktu Zjednoczenia są zgodne z konstytucją. W komunikacie tym czytamy :

„Dnia 6 maja rząd R. P. przedłożył Prezydentowi R. P. projekty dekretów o powołaniu Rady Jedności Narodowej. Równocześnie rząd przedstawił Prezydentowi komunikat, w którym rząd stwierdził, iż w powyżej wymienionych projektach dekretów „w artykułach dotyczących konstytucyjnych uprawnień Prezydenta R. P. przyjęto formułę dającą możność wadliwej interpretacji".

„Prezydent R. P., który zaprzysiągł „ustawę konstytucyjną stosować" i „praw zwierzchniczych państwa bronić" oświadczył, iż, nie może podpisać dekretów, co do zgodności których z obowiązującą konstytucją sam rząd nie może dać gwarancji".

W ten sposób — nie posunąwszy ani na krok sprawy realizacji podpisanego dn. 14 marca br. Aktu Zjednoczenia — jesteśmy znowu świadkami kryzysu rządowego. Nastąpił on po ostatnim spotkaniu przedstawicieli komisji porozumiewawczej i rządu. P. Prezydent zakwestionował oświadczenie Komisji porozumiewawczej, złożone rządowi na piśmie. Poniżej podajemy treść tego zakwestionowanego oświadczenia :

„Z propozycji prezesa rady ministrów, doręczonej dn. 26 kwietnia br., komisja porozumiewawcza dowiedziała się, że rząd zamierza ogłosić w tym samym numerze Dziennika Ustaw wyznaczenie gen. Sosnkowskiego na Następcę Prezydenta R. P. łącznie z dekretami o powołaniu Rady Jedności Narodowej w brzmieniu ustalonym w załącznikach do Aktu Zjednoczenia.

Rozumiejąc, że w ten sposób dokona się ogólnie oczekiwane wyznaczenie gen. Sosnkowskiego na Następcę Prezydenta R. P., komisja porozumiewawcza zgłasza w związku z tekstem propozycji następujące uwagi :

☛ dokończenie na str. 2-ej

Ryszard WRAGA

Sprawy ważne i mniej ważne

DIEN-BIEN-PHU

Wielu polityków i publicystów, pisząc o tragedii Dien-Bien-Phu, użyło tego samego porównania. Legendarne bohaterstwo niewielkiego oddziału Spartanów pod wodzą Leonidasa, usiłujących swymi ciałami zamknąć wąwóz, przez który parły ku Atenom hordy Kserksesa, w ciągu 2.000 lat już jest wzorem i ideałem poświęcenia i służby żołnierskiej. Dziś — w 1954 roku — odcięte od świata zgrupowanie generała de Castries, w ciągu 56 dni stawiało czoło przeważającym siłom komunistycznym, posiadającym nieograniczone rezerwy, opierającym się o zaplecze potwornej, 800.000.000 ludzi liczącej siły totalnej.

Termopile padły — nikt z Greków nie uszedł żywy. Ateny zostały zburzone. Lecz bohaterstwo garstki obrońców Grecji nie poszło na marne. Idea Termopil stała się podstawą odrodzenia moralnego Grecji. Wychowany w duchu tej idei Aleksander Wielki, w 100 lat później, rozbija potęgę perską, szerząc kulturę grecką daleko w głąb Azji.

Nie wiemy jakie będą następstwa dzisiejszych Termopil. Nie wiemy, czy będą one w stanie już teraz zawrócić Zachód z fatalnej drogi ustępstw i kapitulacji w stosunku do Wschodu. Nie wiemy, czy mają one w sobie dostateczną siłę moralną, by powstrzymać nieustanny proces katastrofalnego rozkładu, nihilizmu, ideowego i etycznego oportunizmu, w jaki pogrąża się Europa. Nie wiemy, czy dla powstrzymania dalszego upadku Zachodu i jego odrodzenia te jedne Termopile wystarczą, czy nie potrzebne będą dalsze, jeszcze bardziej wstrząsające swym poświęceniem i bohaterstwem ofiary. Nie wiemy, czy światu naszemu te jedne Termopile wystarczą jako "natchnienie" do organizacji realnej obrony wolności i praw człowieka. **Tyle było ostatnio deklamacji na temat „natchnień", i tak grubo zostali zawiedzeni ci, którzy uwierzyli w patetyczne słowa o "wyzwoleniu" !**

Ale jakikolwiek będzie bezpośredni skutek Dien-Bien-Phu, poświęcenie bohaterów ma olbrzymie znaczenie ogól-

☛ Dokończenie na str. 2-ej

W hołdzie obrońcom wolności

W związku z upadkiem Dien-Bien-Phu, zarząd Federacji Polskich Obrońców Ojczyzny we Francji przesłał na ręce p. André Mutter'a, ministra Byłych Kombatantów i Ofiar Wojny, list treści następującej:

Monsieur le Ministre,

Au moment où la France et le monde libre tout entier s'inclinent devant le courage et l'esprit de sacrifice des défenseurs de Dien-Bien-Phu, nous, Polonais libres, anciens combattants, nous voulons nous associer à cet hommage dû à un héroïsme incomparable.

En ce moment de deuil, mais aussi d'une grande fierté pour la France, nous vous assurons, Monsieur le Ministre, que le peuple polonais, silencieux et souffrant sous le joug communiste — partage les épreuves auxquelles la France vient d'être soumise. Et il garde, comme le peuple français, comme nous tous, l'espoir d'une proche victoire du monde libre sur les forces communistes d'oppression.

Les anciens combattants polonais saluent les défenseurs de Dien-Bien-Phu, héros de la lutte pour la liberté. Ils s'inclinent devant ceux qui ont donné leur vie pour barrer la route au communisme, donc au régime d'esclavage et de terreur qui, depuis neuf ans déjà, opprime le peuple polonais.

Veuillez agréer, Monsieur le Ministre, l'assurance de notre très haute considération et l'expression de nos sentiments les meilleurs.

Pour le Comité Directeur :
M. CZARNECKI, viceprésident.
Dr ST. PACZYŃSKI, secrétaire général.

W następnym numerze „Dodatek Literacko-Naukowy".

JAN LECHOŃ

Marsz Drugiego Korpusu

Przez te same doliny, tymże Tybru biegiem
Znów idą, jak przed laty, ściśniętym szeregiem
I płynie ta, co tutaj kiedyś się zrodziła,
„Piosenka stara, wojsku polskiemu tak miła".

Jakąż drogę odbyłaś, aby różnym chórem
Znów dźwięki twe zabrzmiały pod włoskim lazurem,
By mógł cię żołnierz-tułacz na nowo zanucić,
Przez ileż przeszłaś granic, ażeby tu wrócić ?

Od śniegów szłaś Sybiru do pomarańcz gaju
I teraz z żołnierzami powracasz do kraju,
I żadna siła złego ni przemoc olbrzyma,
Stojąca ci na drodze — dojść cię nie powstrzyma.

Nowe kości się kładą na tych, co już leżą,
Przesiąknięta krwią ziemia krwią nasiąka świeżą,
Ktoś upadł i do kraju wyciąga swą rękę,
Lecz inni idą dalej śpiewając piosenkę.

I kiedy trakt Cezara pod ich krokiem dudni,
Słyszą dzwonek na nieszpór i żuraw u studni
I niosą dniem i nocą sztandary niezdarte,
I przejdą, przejdą Tyber i Wisłę, i Wartę. —

JAN LECHOŃ

ST. KOTWICZ.

FRASZKI

Ogród

W dziwacznym mym ogrodzie
Jest dziki nieporządek:
Ni gracowanych ścieżek,
Ni wytyczonych grządek.

Ni strzyżonego trawnika,
Sadzawki — ani śladu!
Wszystko tam rośnie sobie
Bez ładu i bez składu

Jak chce. Jak mu wygodniej.
Chwast pożyteczny, czy szkodnik
Wybiera cień, czy upał...
Ach, marny ze mnie ogrodnik!

⁂

U innych, — parki wzorzyste,
Aleje symetryczne —
Klomby cyrklem mierzone,
Zakątki romantyczne —

Pachnące wirydarze
I szklarnie — (na czas zimy) —
Kwiaty wiążą kolory
W upojne, słodkie rymy —

Chodzisz po gładkich ścieżkach,
W altankach śnisz gościnnych,
Podziwiasz— marzysz — wzdychasz—
Nie u mnie. Tam. U innych.

⁂

U mnie — możesz się potknąć
O jakiś rym, kołek krzywy
I upaść między głogi,
Albo, co gorsze, w pokrzywy.

Woda tutaj nie bije
Podziemną, skrytą rurą.
Deszcz, kiedy chce, to spada
Przelotną, szybką chmurą.

Słońce się chwilę zatrzyma,
(Gdy ma czas, oczywiście)
By zmienić barwę płatkom,
Promieniem przetrzeć liście,

Obudzić złote trzmiele,
Rozsypać skry w kałuży
I odejść. Bo mój ogród
Nikomu więcej nie służy.

ST. KOTWICZ.

FP 2156

TEP.

STATUT P.Z.P.R.

Wśród wielu zadań dokonywanych przez II Zjazd Partii, który się odbył w marcu br., figuruje też m. in. uchwalenie statutu PZPR.

Statut Partii komunistycznej różni się pod pewnymi względami od szablonowych statutów organizacji społecznych i politycznych. W naszych „kapitalistycznych" warunkach statut, to formalność — wprawdzie niezbędna dla powstania i trwania organizacji, ale w życiu codziennym bez specjalnego znaczenia. Każdy z nas ma w głowie pewną sumę ogólnych zasad, które z reguły znajdują się prawie bez różnic w przeciętnym statucie organizacyjnym i tym się operuje. Na to, żeby posługiwać się postanowieniami statutu w sposób bardziej rygorystyczny, potrzeba dopiero jakiegoś konfliktu organizacyjnego i wówczas to sięga się po tekst statutu, którego często nie można akurat odnaleźć. Mamy pod tym względem doświadczenia chociażby z praktyki życia organizacji społecznych we Francji.

U komunistów wygląda ta sprawa trochę inaczej. Statut w momencie jego uchwalenia jest wiernym odzwierciedleniem życia partii w danej chwili, odbijając te wszystkie tendencje, które akurat ją nurtują. Jest to możliwe, gdyż treść statutu, obok przepisów szablonowych, na ogół się nie zmieniających, obejmuje także ogromny bagaż „ideologiczny", w który pakuje się wszystko to, co dzisiaj stanowi slogan dnia. Ta strawa ideologiczna nie tylko mieści się we wstępnej części statutu — „inwokacji", ale nafaszerowane nią są również wszystkie prawie paragrafy, których w konkretnym wypadku statutu PZPR jest — 60.

Taka metoda kryje w sobie i niebezpieczeństwa. Wystarczy bowiem, że coś w reżymie trzaśnie, powieją nowe prądy, jakiś Bierut lub Ochab wywrócą kozła i cała budowa ideologiczna na nic, no i statutu nie można już pokazać. Trzeba wówczas strukturę partii regulować specjalnymi uchwałami K.C. aż do czasu nowego kongresu, który w zasadzie ma się niby odbywać co trzy lata, ale rzadko kiedy tej zasady się przestrzega.

Narazie, ce n'est pas le cas. Statut w nowej szacie został uchwalony i w pełni obowiązuje.

Spróbujmy przyjrzeć się mu trochę bliżej i wyłowić niektóre zmiany w sformułowaniu do poprzednio obowiązującego statutu sprzed 5 lat.

Ułatwił nam zadanie Edward Ochab, który na zjeździe poświęcił zmianom statutowym obszerny referat, nadając mu dzięki swej wysokiej funkcji sekretarza KC wagę oficjalnego komentarza.

Dowiadujemy się więc z ust Ochaba, że w ciągu ostatnich lat na tyle „wzrosły i okrzepły" szeregi partyjne, że można im już dzisiaj postawić wyższe wymogi statutowe, czyli mówiąc językiem bardziej zrozumiałym — pod kręcić śrubę dyscypliny partyjnej zarówno wobec indywidualnych członków, jak i wobec podstawowych komórek partii, zwłaszcza w warsztatach produkcyjnych.

Nie ma już miejsca w szeregach partii na biernych członków — figurantów. Nie ma miejsca na martwe dusze. Każdy członek partii musi być czynny i każdy otrzymuje specjalne zlecone zadanie. Zasada krytyki aparatu partyjnego bez względu na szczebel krytykowanego obowiązuje wszystkich, w stosunku zaś do jednostki obowiązuje samokrytyka.

Podstawowe organizacje partyjne, otrzymują rozszerzone uprawnienia kontrolne w stosunku do organizacji partyjnych we wszystkich przedsiębiorstwach produkcyjnych, komunikacyjnych i handlowych, a w tej liczbie i P.G.R.-ach. Mają one prawo kontrolowania administracji we wszystkich tych przedsiębiorstwach. Spod kontroli zostały wyłączone jedynie ministerstwa, urzędy i instytucje państwowe. Wyjątek zrozumiały, bo łatwo sobie wyobrazić, coby się stało, gdyby tak „oddolnie" działająca komórka partyjna zaczęła nagle w swej gorliwości dobierać się do „wierchuszki" aparatu państwowego. Nie można zapominać, że pomimo czystek, ciągle jeszcze szeregi partii zawierają pewien procent elementu niepewnego — niewypróbowanego.

Komisja statutowa starała się wykorzystać doświadczenia „bratniej" partii komunistycznej ZSRR i gros innowacji pochodzi z tego właśnie źródła — prawzoru.

Dotychczasowe określenie, że partia **„kieruje się zasadami marksizmu-leninizmu"** okazało się niedość ścisłe, zastąpiono je zwrotem, że PZPR kieruje się w działalności **nauką marksizmu-leninizmu.** We wstępie do statutu podkreślono również rolę „Frontu Narodowego" w życiu narodu. Jest to dalsza podbudowa supremacji partii komunistycznej nad ciągle jeszcze pozostałymi przy życiu szczątkami „systemu parlamentarnego" w postaci „Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego" i tzw. „stronnictwa Demokratycznego". Dalszym wyrazem tej monopartyjności jest likwidacja istniejących dotychczas klubów radnych grupujących się wg „przynależności partyjnej", na terenie Rad Narodowych. W „sejmie" partyjne kluby poselskie już oddawna przestały istnieć.

Stosunek do „komsomolskiej" organizacji młodzieżowej, tzw. „ZMP", został ujęty w statucie w sposób nie budzący już żadnych wątpliwości, że pomiędzy partią a ZMP można postawić znak równości. Par. 56 wyraźnie stwierdza, że **PZPR kieruje działalnością Związku Młodzieży Polskiej.** Ochab przy okazji informuje nas, że w szeregach ZMP jest dzisiaj 1.700.000 młodzieży, ale w tym młodzieży wiejskiej tylko 340.000. Świadczy to, że tam, gdzie trudniej jest zastosować przymus i gdzie macki partyjne nie przenikają, tam młodzież wcale tak spontanicznie nie garnie się do szeregów „komsomołu".

Jeśli chodzi o zmiany natury organizacyjnej wprowadzone przez statut to interesującym jest podkreślenie roli Powiatowych Komitetów Partyjnych. Wiąże się to z przygotowaniami do nowego podziału administracyjnego kraju i likwidacją gmin, o czym „Syrena" w swoim czasie już pisała.

Na szczeblu struktury najwyższych władz partii zlikwidowano jako przeżytek tzw. „Biuro Organizacyjne" KC, zniesiono też dwutorowość sekretariatu, który dotychczas dzielił się na sekretariat organizacyjny i polityczny, wreszcie z inicjatywy samego Bieruta zniesiono stanowisko przewodniczącego Komitetu Centralnego.

Wszystkie te reformy wyraźnie zmierzają do centralizacji kierownictwa partii w ręku pierwszego sekretarza KC, którym jak wiadomo został Bierut. Oficjalny komentator mówi jednak co innego. Jego zdaniem, dokonane zmiany mają na celu „podkreślenie kolegialności jako naczelnej zasady w pracy KC i wszystkich instancji partyjnych". Tak trzeba było powiedzieć, bo kolegialność i anonimowość władzy są dzisiaj modne w Moskwie. Z innych mniej rzucających się w oczy zmian można wspomnieć o przesunięciu wyboru Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej ze zjazdu na Komitet Centr. Podnosi to hierarchicznie znaczenie Centr. Komisji Rewizyjnej, której uprawnienia ponadto zostały wzmocnione. Ma ona obecnie, niezależnie od kontroli finansowej, kontrolować „szybkość" i „właściwy tryb załatwiania spraw przez aparat partyjny". Coś w rodzaju reagującej skrzynki zażaleń.

Nadzwyczajny Walny Zjazd partii, który dotychczas mógł być zwołany na żądanie conajmniej połowy komitetów wojewódzkich, obecnie będzie zwoływany na żądanie 1/3 członków partii. Ma to być przepis rozszerzający niby prawa mniejszości, w gruncie rzeczy jest odwrotnie, gdyż łatwiej policzyć komitety wojewódzkie, żądające zwołania zjazdu, niż zmontować blok równający się ilości 1/3 stanu liczbowego członków partii w całym kraju.

Możnaby tak mnożyć jeszcze dalej przykłady różnych zmian dokonywanych w nowym statucie. Wydaje się to jednak niecelowe. Chodzi o uchwycenie tendencji ogólnej i myśli przewodniej, a to zostało powiedziane we wstępie. Statut ma posłużyć do podniesienia dyscypliny, do dalszego wyciskania ze społeczeństwa maksymalnych wysiłków w realizacji narzuconych planów — jeszcze jeden bardziej wyspecjalizowany instrument presji. Pod tym względem można istotnie mówić o ciągłości myśli przewodniej i konsekwencji — nie ma jej natomiast gdzie indziej.

Koniukturalna treść przepisów statutowych obraca się dokoła doraźnych wytycznych z Moskwy i postanowień 9-go Plenum KC Partii. Gdyby dzisiaj miało miejsce nowe Plenum, praw dopodobnie frazeologia statutu jużby trochę inaczej wyglądała, toteż wartość tej „konstytucji", bo tak można o statucie kierowniczej partii powiedzieć, jest mocno efemeryczna i nie wróży mu przetrwania.

Tep.

Przed drugą turą wyborów w Pas de Calais

POLACY NATURALIZOWANI:

Komitet Wyborczy Polaków Naturalizowanych zwracał się do Was przed pierwszą turą wyborów uzupełniających w arr. Arras i Bethune wzywając Was do masowego udziału w głosowaniu i do oddawania głosów na kandydatów wystawionych przez ugrupowania polityczne wrogie komunizmowi.

W pierwszej turze partia komunistyczna straciła około 24.000 głosów w porównaniu z poprzednimi wyborami.

Jest to już krok naprzód, ale jeszcze daleko do osiągnięcia celu ! Pomyślcie sobie, jakby się przedstawiały wyniki wyborów gdyby wszyscy poszli głosować. Niestety, przeszło 20 proc. uprawnionych do głosowania uchyliło się od spełnienia obowiązku obywatelskiego i raz jeszcze straciło okazję do politycznej walki z komunizmem.

W drugiej turze wyborów, która odbędzie się **w niedzielę 16 maja br. wszyscy wyborcy języka polskiego powinni oddać swoje głosy !**

Na kogo głosować w drugiej turze wyborów ?

O ile przed pierwszą turą **Komitet Wyborczy Polaków Naturalizowanych** zalecał jedynie głosowanie na kandydatów wystawionych przez ugrupowania antykomunistyczne, o tyle w drugiej sytuacja jest prosta.

Zasadą przyjętą ogólnie przez wszystkie partie i ugrupowania demokratyczne w drugiej turze wyborów jest skupienie głosów na tym z pośród kandydatów antykomunistycznych, który w pierwszej turze głosowania uzyskał najwięcej głosów. **Komitet Wyborczy Polaków Naturalizowanych** stosuje się do tej zasady, która jest ważna we wszystkich okręgach wyborczych. Dlatego też w niedawnych wyborach w dep. Seine et Oise wzywaliśmy do głosowania na panią Germaine Peyroles, kandydatkę katolickiego MRP.

W drugim okręgu wyborczym dep. Pas de Calais najwięcej głosów z pośród kandydatów antykomunistycznych — bo 86.032 — otrzymał kandydat S. F. I. O. p. **Camille Delabre.**

Dlatego więc w dniu 16 maja br. głosy Polaków-Naturalizowanych powinny skupić się na tym człowieku, którego ogół wyborców wysunął na czoło kandydatów antykomunistycznych.

Polacy Naturalizowani ! Bez względu na Wasze zapatrywania na sprawy wewnętrzne Francji, w dniu 16 maja br. zagrodzicie drogę do parlamentu komuniście. Uczynicie to z myślą o losie Polski i o interesach Francji.

Oddajcie Wasze głosy na p. Camille Delabre !

«SYRENA» w domu każdego kombatanta

DIEN-BIEN-PHU

Dokończenie ze str. 1-ej

noludzkie i nie może nie stanowić zasadniczego punktu zwrotnego w kształtowaniu się odtąd myśli obronnej Zachodu. Idea, dla której kilka tysięcy ludzi decyduje się poświęcić, w warunkach absurdalnych, w warunkach zgoła beznadziejnych, poświęcić bez najmniejszych prób kapitulacji czy załamań moralnych — musi być **ideą wielką, pasjonującą.** Tylko pojedynczy śmiałkowie giną dla awantury. Oddziały czy masy poświęcają się tylko dla spraw wielkich.

Dien-Bien-Phu powinno i może stać się początkiem odrodzenia moralnego Francji. Francja nie jest państwem czy krajem mającym znaczenie tylko dla Francuzów. Francja od wieków jest własnością całego świata cywilizowanego, całej kultury ogólnoludzkiej. Francja jest drugą ojczyzną każdego człowieka Zachodu, zarówno Anglika jak Polaka, Amerykanina jak Szweda. **Francja skazana jest przez historię na wielkość i nawet zagłada jej nie może nie mieć znamion wielkości, ani może nie być natchnieniem dla przyszłych pokoleń.** Zginąć w obronie Francji, to znaczy zginąć w obronie Zachodu, w obronie ludzkości. To, co od trzydziestu lat dzieje się we Francji, nie może nie napawać najgłębszą troską każdego człowieka, pragnącego dalszego rozwoju postępu i kultury. Najwspanialsze cnoty obywatelskie, które w ciągu wieków były natchnieniem świata: **przywiązanie do religii, wiara w triumf dobra i poszukiwanie dróg do jego realizacji, umiłowanie piękna, rycerskość i zdolność do poświęcenia, duch postępowej rewolucji, humanizm i demokracja, poczucie sprawiedliwości społecznej, szlachetny internacjonalizm** — te wszystkie cnoty zaczęły zanikać, ustępując miejsca materializmowi, egoizmowi, duchowemu ateizmowi. Oportunizm i ugodowość stały się naczelnymi hasłami wielu ugrupowań politycznych i społecznych. W miejsce szlachetnych idei konstruktywnych i optymistycznych wkroczył rozkładowy pesymizm Sartre'a i jemu podobnych, w miejsce romantyki rycerskiej i umiłowania wielkich tradycji Francji — kosmopolityzm, wyrzeczenie się nie tylko obowiązków wobec świata, lecz i obowiązków wobec własnej ojczyzny.

Zdawało się, nie tylko przyjaciołom Francji, nie tylko tym, którzy, jak my — Polacy, znaleźli we Francji drugą ojczyznę, lecz i samym Francuzom patriotom, że oto przyszedł kres wielkości tego wspaniałego narodu.

Dien-Bien-Phu i reakcja nań ogromnej większości społeczeństwa francuskiego zadają kłam temu poglądowi, tworzonemu sztucznie w atmosferze pesymizmu. Naród, którego stać na Termopile o tysiące kilometrów od kraju własnego, który w jednej akcji posiada tysiące młodych ludzi zdolnych do legendarnego poświęcenia — jest narodem żywym i w dalszym ciągu narodem wielkim.

Tragiczne zakończenie epopei Dien-Bien-Phu zbiega się w czasie z dziesięcioleciem bitwy pod Monte Cassino, która będąc bitwą zwycięską dla Europy zachodniej, była w pewnym sensie także Termopilami polskimi. Żołnierze, walczący pod Monte Cassino, nie mieli już złudzeń, że sprawa polska będzie przez Zachód załatwiona po ich myśli, zgodnie z zobowiązaniami tegoż Zachodu. Mimo to pragnienie walki i chęć poświęcenia nie były mniejsze. Wpojone w ciągu pokoleń umiłowanie czynu rycerskiego, świadomość wagi i znaczenia służby żołnierskiej, kierowały nimi i usuwały wszelkie wątpliwości, nasuwane przez pesymizm i "zdrowy rozsądek". I dla przyszłych losów i spraw Polski, dla ukształtowania się sumienia i psychiki narodu polskiego, Monte Cassino zachowa na zawsze swe znaczenie. **Bohaterowie Dien-Bien-Phu i bohaterowie Monte Cassino są członkami tegoż samego zakonu rycerzy wolności — to oni — a nie kto inny — wykuwają szlaki nieśmiertelności swych narodów.**

Ryszard WRAGA.

Z MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU PRASY KATOLICKIEJ

Na zdjęciu ks. Kardynał Feltin (w środku), *na prawo od niego dr St. Paczyński* („Syrena"), *na lewo — p. Mieczysław Jóźwiak* („Słowo Polskie") *i ks. Florian Kaszubowski* („Polska Wierna").

Wiadomości wojskowe

ŚRODKI PRZECIW DZIAŁANIU PROMIENI RADIOAKTYWNYCH

Wybuchy bomb wodorowych, ich olbrzymia siła niszczenia i nieobliczalne zwłaszcza działania promieni radioaktywnych, powodowanych przez wybuchy, wywołały uczucia grozy i strachu wśród wielu mieszkańców globu ziemskiego. Uczucia te powstały specjalnie wśród narodów południowo-azjatyckich, które czują się bezpośrednio zagrożone obecnymi próbami na Pacyfiku bomb wodorowych.

Jakby dla uspokojenia tych obaw, a przynajmniej ich zmniejszenia zaczęły się ukazywać w prasie wiadomości na temat środków, które mają zabezpieczyć, względnie neutralizować śmiercionośne działanie promieni radioaktywnych. W różnych krajach uczeni pracują nad wynalezieniem tych środków i pewne wyniki już osiągnęli. W Stanach Zjednoczonych dyrektor wojskowego instytutu patologii oświadczył, że uczeni amerykańscy przygotowują środek, którego jedna pigułka zabezpieczy organizm przeciwko tym promieniom. Belgijski profesor uniwersytetu w Liege, Back, wynalazł inny środek, który nazwano „bacaptan". Brany doustnie w postaci pigułki zmniejsza o połowę szkodliwość promieni. Ten sam środek wypróbowali dwaj uczeni w Strasburgu, jednak nie w postaci pigułek, tylko w formie zastrzyków. Doświadczenie przeprowadzono na piętnastu myszach; siedem z nich wyzdrowiało, inne zdechły. Ci sami uczeni wypróbowali inny środek, a mianowicie wyciąg z tymianku. Zastrzyknęli go również białym myszom, uprzednio zakażonym promieniami — wyzdrowiało sześć, reszta zginęła. Wówczas zdecydowano zastrzyknąć oba te środki równocześnie i tym razem wszystkie myszy wyzdrowiały.

SENSACYJNA WIADOMOŚĆ NADESZŁA OBECNIE Z JAPONII. Skutecznym środkiem w wypadku zakażenia promieniami ma być alkohol. Trzej Japończycy, którzy w 1945 r. byli ciężko zakażeni promieniami w czasie wybuchu bomby atomowej nad Hiroschimą, z bólu i rozpaczy zaczęli pić aż do utraty przytomności. Po wytrzeźwieniu z radosnym zdziwieniem skonstatowali, że czują się lepiej, że włosy mniej wypadają, a skóra zaczyna tracić swój chorobliwy wygląd pergaminowy. Wobec tego powtórzyli kilkakrotnie tę kurację alkoholową i w rezultacie wyzdrowieli. Wiadomość tę podał dr Yamamota, profesor radiologii w Okayama. Wywołała ona wielkie poruszenie w Japonii. Jedyne dwie bomby, jakie były użyte w czasie ostatniej wojny, zostały zrzucone na Japonię; poza tym czynione obecnie próby doświadczalne z bronią atomową i wodorową, czy to przez Amerykanów na Bikini, czy też przez bolszewików na Syberii, powodują zjawienie się nad Japonią pyłu radioaktywnego, co bardzo niepokoi mieszkańców tego kraju. Toteż nic dziwnego, że wiadomość o uzdrawiających właściwościach alkoholu wywołała radość wśród Japończyków. Cieszą się tam podobno nawet abstynenci.

Wszystkie te wyżej podane środki nie są jeszcze dostatecznie wypróbowane. Napewno są jeszcze i inne, dotąd nie ujawnione. Prawdopodobnie stosują je obecnie przy leczeniu ciężko zakażonych 23 rybaków japońskich. Ten tragiczny wypadek daje możność uczonym wypróbowania swych środków nie tylko na myszach, ale i na ludziach, choć leczenie ich jest bardzo trudne, ponieważ po zakażeniu rybacy ci przez dłuższy jeszcze czas przebywali na morzu i przez to nie mogli być poddani natychmiastowej kuracji.

W każdym razie uczeni są już na dobrej drodze i miejmy nadzieję, że zdążą wynaleźć zupełnie pewne środki, zanim nad światem zaczną wybuchać bomby wodorowe i atomowe.

K. R.

Dymisja Rządu

Dokończenie ze str. 1-ej

1) Komisja porozumiewawcza nie uważa się za upoważnioną do przyjęcia jakiejkolwiek bądź zmiany do projektów dekretów stanowiących łączną całość porozumienia politycznego stronnictw i ugrupowań zawartego w Akcie Zjednoczenia.

2) Komisja Porozumiewawcza uważa, iż zgłoszenie przez stronnictwa i ugrupowania ich przedstawicieli może nastąpić w okresie 6 tygodni od dnia ogłoszenia dekretów w Dzieniku Ustaw R. P., ze względu na czas potrzebny dla przeprowadzenia wyborów ich przedstawicieli.

3) Komisja jest wreszcie zdania, że wobec upływu kadencji obecnego Prezydenta R. P. w dniu 9 czerwca br., gen. Sosnkowski jako nowy Prezydent powinien mieć możność powołania 10 nominatów do Rady Jedności Narodowej, którą ma zwołać i z którą będzie współpracować".

Do chwili oddania numeru do druku żadne dodatkowe wiadomości z Londynu nie nadeszły. Spodziewać się jednak należy, że w najbliższych dniach społeczeństwo polskie zostanie dokładnie poinformowane o tym, jakie są ostatecznie intencje p. Prezydenta Zaleskiego, który — przypominamy — kończy swoją kadencję w dniu 9 czerwca br.

Generał de Castries

W czasie kampanii francuskiej 1940 roku, pułk. de Castries dowodził najpierw pułkiem, a później, zgrupowaniem spahisów. Polska 2 DSP, która jak wiadomo, mocno się skrwawiła w czasie tej kampanii, walczyła obok 7 pułku spahisów. Toteż na wiadomość o upadku Dien-Bien-Phu, Zarząd Gł. Zw. 2 DSP wystosował do Association Amicale des Spahis „Le Burnous" — list treści następującej :

Messieurs,

Apprenant la douloureuse nouvelle de la chute tragique de Dien-Bien-Phu et animés d'un sentiment de profonde anxiété pour le sort de ses héroïques défenseurs et de leur glorieux chef, ancien spahi, le général Christian de Castries, nous tenons à déposer entre vos mains l'expression de la profonde admiration à leur égard de tous les anciens combattants polonais et plus particulièrement de ceux de la 2me Division de Chasseurs à Pied Polonais.

Ces derniers, dont nous exprimons ici le sentiment unanime, n'oublient pas et n'oublieront jamais le combat commun de 1940, soutenu dans le Doubs aux côtés du 7-me Rt de Spahis et savent que leurs anciens compagnons d'armes de cette unité tels que le Cpt. Marc de la Garde, continuent aujourd'hui le même combat pour la liberté sur les champs de bataille d'Indochine.

Leurs sentiments de solidarité sont d'autant plus vifs, qu'ils savent également que plusiers milliers de Polonais, servant dans la Légion Etrangère, ou fils des emigrés polonais établis en France, prennent part dans cette lutte contre l'ennemi commun.

Aussi en ce jour de deuil, nous tenons à vous assurer, une fois de plus, de notre foi inébranlable dans la victoire finale de ceux qui se sacrifient pour que le monde puisse demeurer libre.

Nous vous prions, Messieurs, de bien vouloir accepter pour vous-même, pour les spahis et pour tous les combattants français l'expressions de nos sentiments fraternels et profondément devoués.

pour le Comité Directeur
W. Gordowski, Président
E. Szereszewski, secr. gén.

B.D.I.C

Józef RELIDZYŃSKI

Z cyklu «Byłem gościem Sowietów»

Nad gwiazdami nieba i gwiazdami Kremla

A oto już i dworzec w Stołpcach. Skromny ale estetyczny, jakże kochany ! Milutki i czyściutki.

Grzeczni funkcjonariusze kolejowi, dobrze się prezentujący, mówią obcymi językami.

Rewizja celna — przyjazna i przyjacielska.

Ogólne wrażenie — doskonałe.

Dzień jakby na zamówienie.

Jakże lekkie powietrze... jak przygrzewa słoneczko !

W bufecie nie ma kawioru, na który zresztą nikt z nas nie może już patrzeć.

Ale za to jaka kawusia, co za rogaliki... a masełko, a szyneczka... palce lizać!...

Międzynarodówka filmowa rzuca się na wszystko, jak głodne wilki.

⁂

Pociąg polski — wspaniałe pullmany — rusza w dalszą drogę.

Skupiamy się przy oknach, palimy papierosy, uśmiechamy do siebie i do mijanych krajobrazów.

Nie Włochy, nie Szwajcaria, nie Francja... nie tyle innych krajów.

A przecież coś przykuwa wzrok i więzi serce...

Rozległa równina, obramowana siną wstęgą lasów, tu i ówdzie już się zieleni pierwszą runią. Niby śnieżne kulki, nieśmiało jeszcze wystrzelają pierwiosnki.

Bez bramy tryumfalnej, bez szumnego napisu, Polska w mirtowym wianku jakby szeroko otworzyła ramiona na przyjęcie miłych gości..

Na polach już orka wiosenna.

Ziemia pachnie.

Śpiewają skowronki.

Wiosna...

⁂

Patrzę na te wasze szerokie płaszczyzny — odzywa się poważny Holender — i myślę, że sam Bóg stworzył Polskę dla spokoju i zgody sąsiedzkiej. A jednocześnie dał wam złych sąsiadów.

— Ale dał nam jeszcze coś... — wtrącam. — Dał nam mężne serca i miłość tej ziemi, która pachnie jak żadna inna!....

W SIEDEM LAT PÓŹNIEJ

W siedem lat po tej rozmowie, w dość podłym mieście Bernauł, w Ałtajskim kraju na Syberii, gdzie kopią złoto — w towarzystwie kilkuset ludzi-szkieletów, po straszliwej, blisko 4-tygodniowej jeździe bydlęcym, zakratowanym wagonem — stałem na chwiejnych z głodu nogach w punkcie rozdzielczym do łagrów i sowchozów.

Naczelnik miejscowego NKWD „witał" nas przemową, nieco różną w tonie i treści od bankietowych moskiewskich.

Powiedział m. in. „duserami" :

„Podochnietie zdieś, a waszej pańskoj Polszy nie uwiditie!..." (1)

⁂

Słowa te wydały mi się wówczas dowcipem cyrkowego błazna.

Wojska niemieckie wkraczały właśnie w granice Sowietów.

Zaczynała się wojna Hitlera ze Stalinem.

Dwie apokaliptyczne bestie skoczyły sobie do gardła...

Wierzyliśmy niezłomnie, że powtórzy się cud 1918 roku, że legną obie z wydartymi trzewiami, a droga do Polski stanie przed nami otworem.

⁂

Dziś — w dobie po-jałtańskiej — kiedy nie tylko nie wróciliśmy do Polski, ale wydaje się czasem, że jesteśmy od niej dalsi niż kiedykolwiek — przychodzą mi na myśl słowa enkawudysty z Bernaułu...

Odpędzam je, jak wtedy.

I mówię sobie :

TEN, który dał męstwo polskim sercom i zapach polskiej ziemi —

KTÓRY stworzył rozległe polskie równiny, niby szeroko otwarte ramiona miłujące —

w KTÓREGO ręku zły sąsiad jest tylko marnym robakiem,

a KTÓREGO oko spoczywa na nędznej mrówce —

ON jest nad gwiazdami nieba i nad gwiazdami Kremla...

Józef RELIDZYŃSKI

(1) Zdechniecie tutaj, a waszej pańskiej Polski nie zobaczycie.

Wystawa Biblioteki Polskiej w Rapperswilu

W związku z ogłoszonym w ostatnim numerze „Syreny" artykułem p. Al. Kwapniewskiego pt. „Polacy znowu w Rapperswilu" i nawiązując do uczynionej tam wzmianki na temat udziału paryskiej Biblioteki Polskiej przy organizowaniu świeżo zainaugurowanego Muzeum w Rapperswilu — zarząd Biblioteki Polskiej nadesłał nam szczegółowe informacje o tym swoim udziale.

Na zaproszenie Twa Przyjaciół Muzeum Polskiego w Rapperswilu, Biblioteka Polska przyszła z pomocą organizatorom muzeum przez przygotowanie i przesłanie wystawy pt. **„Założenie i dzieje Muzeum Narodowego w Rapperswilu, 1868-1890".**

Znajomość tematu oraz posiadanie bogatych materiałów związanych z tą sprawą, jak np. papiery osobiste najwybitniejszych założycieli : Władysława Platera, Henryka Bukowskiego, dr Gierczyńskiego, płk. Józefa Gałęzowskiego — umożliwiły zarządowi Biblioteki Polskiej opracowanie wystawy o początkach tego wspaniałego dzieła Wielkiej Emigracji, jakim było Muzeum Rapperswilskie.

Idea Muzeum narodowego na Emigracji w latach 1837-1870 — odsłonięcie pomnika Unii Lubelskiej 1869, — inauguracja Muzeum Narodowego w 1870 r. — założyciele i pierwsi organizatorzy tegoż Muzeum w latach 1870-1890, — oto poszczególne rozdziały obecnej wystawy, która została staraniem Bibilioteki Polskiej skomponowana i bogato zilustrowana portretami, rycinami, dokumentami, autografami i drukami współczesnymi; wysłano również do Rapperswilu pokaz książek i broszur pisanych na temat Muzeum.

Przeszło 200 eksponatów ze zbiorów Biblioteki Polskiej wyszukanych złożyło się na tę wystawę, a szczegółowo opracowany spis eksponatów umożliwił organizatorom dzisiejszego Muzeum przygotowanie katalogu. Wystawa będzie trwać przez kilka miesięcy w Rapperswilu, zaś po powrocie do Paryża pokazaną zostanie w polskim środowisku we Francji.

Nasze społeczeństwo emigracyjne zapewne z satysfakcją zanotuje ten fakt współpracy Biblioteki Polskiej z ośrodkami polskimi w Szwajcarii, gdyż świadczy ona o trwałej żywotności dawnych tradycyj emigracyjnych, którym nasza instytucja nad Sekwaną wiernie służy i których jest wieczystym wyrazicielem.

Listy do Redakcji

„UŻYŁ CHWYTU ŁATWEGO"

Szanowny Panie Redaktorze,

W artykule pt. „Kompromis" w nr. 1/2 „Syreny" w Ryszard Wraga pisze, że p. dr Lam, redaktor Encyklopedii Powszechnej „powiada, że ma dosyć recenzentów - besserwisserów". To powiedzenie dra Lama cytowane jest w formie, pozwalającej raczej przypuszczać, iż p. Wraga jest tego samego zdania. Nie mylę się chyba, przypuszczając, iż p dr Lam i p. Wraga mieli na myśli moje uwagi o Encyklopedii, drukowane w „Syrenie". (Artykuł p. St. Mackiewicza „Muszę protestować" ukazał się w „Orle Białym" już po ujawnieniu przez p. Wragę opinii p dra Lama).

Traktując mnie jako „recenzenta-besserwissera", a więc lekceważąco, użył p. Wraga chwytu łatwego. Łatwego, ale mało przekonywującego. Merytorycznie bowiem na uwagi moje nie odpowiedział ani p. dr Lam, ani p. Wraga. Może być, że uznali oni, że nie zasługują one na tak wyczerpującą odpowiedź, jak ta, której udzielono p. St. Mackiewiczowi, a może mieli jakieś trudności w odparciu ich.

Jakich spraw dotyczyły moje uwagi i czym były wywołane ? Przede wszystkim uważam, że Encyklopedia, która nie wiadomo przez jak długo będzie jedyną Eucyklopedią w ręku polskiego czytelnika, powinna więcej wagi przywiązywać do umieszczenia w niej nazwisk ludzi, którzy bądź już mają swoje miejsce w historii, bądź zapisali się trwale działalnością na polu nauki, kultury czy sztuki, niż różnych współczesnych polityków, czy dziennikarzy, którymi już w niedługiej przyszłości mało kto się będzie interesował, i których miejsce byłoby w wydawnictwie typu angielskiego „Who is who", ale nie w Encyklopedii. Zaznaczam, iż w uwagach nie poruszałem nigdy sprawy umieszczania jednych, a pomijania innych współczesnych polityków, nie chcąc wprowadzać posmaku politycznego. Nie oznacza to, żebym w tej dziedzinie nie miał żadnych zastrzeżeń.

Druga grupa uwag dotyczyła 1) umieszczania w jednym szeregu dni 3 Maja, 11 Listopada i 22 Lipca, jako świąt narodowych (nawet nie państwowych a narodowych) polskich ; 2) przemilczanie w szeregu wypadków obowiązującej konstytucji z 1935 r. itp.

Wreszcie trzecia grupa, to uwagi na temat nieścisłości w dziedzinie definicji. Uważam, że jeżeli Redakcja nie ma np. specjalisty od skorygowania definicji matematycznych, to lepiej ich wcale nie dawać, niż dawać złe i nieścisłe.

Nie uważam, żeby uwagi tego typu były jakąś niewłaściwością w stosunku do wydawnictwa, którego doniosłość i użyteczność stale podkreślałem. Mogą one być słuszne lub niesłuszne. Ale tego nie rozstrzygnęło nazwanie mnie "recenzentem-besserwisserem". I nie zniechęciło mnie do pisania o dalszych zeszytach Encyklopedii.

Przesyłam wyrazy poważania.

M. POMIAN

Ś. †P.
RUDOLF DOBEK

b. starszy strzelec Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, sierżant wojsk spadochronowych Armii Francuskiej, ur. 4. 2. 1924 w Jezupolu (woj. stanisławowskie) poległ na polu chwały dn. 15.4.1954 w Dien-Bien-Phu.

Cześć pamięci zasłużonego bojownika o wolność.

O smutnej i bolesnej stracie zawiadamiają

Brat, Bratowa, Siostrzeńcy oraz Przyjaciele z 2 D. S.P i S.P.K.

Pożegnanie St. Kotwicza

W piątek 7 maja odbyło się w Domu Kombatanta w Paryżu pożegnanie wyjeżdżającego do Ameryki red. **Stanisława Kotwicza,** prezesa Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Francji i stałego współpracownika "Syreny".

Obecna była cała kulturalna elita Polonii paryskiej. Pierwsi żegnali opuszczającego Francję kolegę red. **Nowosad** w imieniu Syndykatu i dr **Paczyński** w imieniu "Syreny" ; po tych przedstawicielach organizatorów uroczystości zabierali kolejno głos reprezentanci polskich instytucji kulturalnych w Paryżu ; warto zaznaczyć — czy to zaraźliwy przykład świetnych „Fraszek"? — że nie zabrakło pożegnań wierszowanych ; nawet z dalekiej Casablanki przyszedł rymowany wyraz „żalu i pustki", spowodowanyych odjazdem Kotwicza !

Widocznie wzruszony oznakami powszechnej sympatii, Stanisław Kotwicz w zaimprowizowanej odpowiedzi wyraził swój podziw dla tych wszystkich, którzy w jakże trudnych warunkach moralnych i materialnych — pracują we Francji dla podtrzymania ducha narodowego, dla niepodległości, dla kultury polskiej.

Wieczór, który w sercach wszystkich obecnych pozostawi nie żal i pustkę, a świadomość ścisłej łączności duchowej wszystkich prawdziwych Polaków na całym świecie.

Ale jak, mimo wszystko, szkoda, że Kotwicz nas opuszcza ! **J.**

LA TARGETTE

Zarząd Główny Federacji Polskich Obrońców Ojczyzny zaprasza uprzejmie Zarządy Główne i organizacje wchodzące w skład CZP, Kongresu Polonii Francuskiej, Polskiego Zjednoczenia Katolickiego, Zjednoczenia Polskiego Uchodźstwa Wojennego, Zw. Bractw Kurkowych, Związku Kupców i Rzemieślników Polskich, Związku Niezależnego Nauczycielstwa Polskiego, Zarządy Organizacji Sfederowanych i całą niepodległościową emigrację polską we Francji na

UROCZYSTOŚCI W LA TARGETTE

które w tym roku odbędą się w niedzielę, dnia 30 maja 1954 r., według następującego pragramu : Godz. 8,30 — zbiórka przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza w Neuville-St.-Vaast, (P. de C.), godz. 9 — złożenie kwiatów i przemówienie okolicznościowe ;godz. 9,30 — przemarsz pochodem do pomnika Bajończyków; godz. 10 — złożenie kwiatów i przemówienie polskie i francuskie ; godz. 10,40 — złożenie kwiatów przed pomnikiem Czesko-Słowackim; godz. 12 — uroczysta Msza św., którą odprawi ks. red. Florian Kaszubowskiego w Bazylice Matki Boskiej Loretańskiej ; godz. 14 — zwiedzanie cmentarzy wojskowych, okopów i schronów z pierwszej wojny światowej.

Zarządy wszystkich polskich organizacji niepodległościowych prosimy o wydelegowanie pocztów sztandarowych, które zechcą się podporządkować kierownikom pochodu druhowi Fr. Wolskiemu i kol. Wiatrowskiemu.

W momencie, gdy horyzont ziemi przesłaniają ciemne chmury, złóżmy wszyscy — w braterskiej zgodzie — należny hołd bohaterskim Bajończykom, którzy zginęli na wzgórzach La Targette w walce o wolną Polskę.

ZARZĄD GŁÓWNY FEDERACJI POL. OBROŃCÓW OJCZYZNY

NABOŻEŃSTWO W X ROCZNICĘ BITWY O MONTE CASSINO

Komitet b. Żołnierzy 2 Korpusu uprzejmie zaprasza Polaków z Paryża i okolicy na uroczyste nabożeństwo, które odbędzie się w Kościele Polskim w Paryżu w niedzielę dnia 16 maja o godzinie 11 za poległych na polu chwały pod Monte Cassino w 10-tą rocznicę bitwy.

Organizacje społeczne proszone są o wysłanie na to nabożeństwo pocztów sztandarowych.

Międzynarodowa Federacja Pracowników Chrześcijańskich

W Strasburgu zakończył w niedzielę 2-go maja swe prace II Kongres Międzynarodowej Federacji Pracowników Chrześcijańskich Uchodźców i Emigrantów, grupujący trzynaście organizacji syndykalnych narodów zza żelaznej kurtyny.

Kongres trwał 3 dni. Dzień 1 maja był jednocześnie Świętem Pracy i dniem uroczystego otwarcia Kongresu.

Kongres zgromadził licznych delegatów organizacji syndykalnych członkowskich.

Powzięto cały szereg rezolucji, które jeszcze szerzej omówimy.

Kongres wybrał nowe władze Federacji na okres 3-letni. Prezesem został przedstawiciel Konfederacji Polskiej p. **L. Rudowski,** sekretarzem generalnym — **I. Popowicz** z Konfederacji Ukraińskiej, w.-prezesami — Węgier **J. Szen** oraz Słowak **J. Fabianek,** skarbnikiem — Bułgar **J. Bogoeff,** członkami Biura Federalnego — Białorusin **Mickiewicz,** Łotysz **Wołożyński** oraz Ukrainiec **W. Nesterczuk.**

MONTE CASSINO

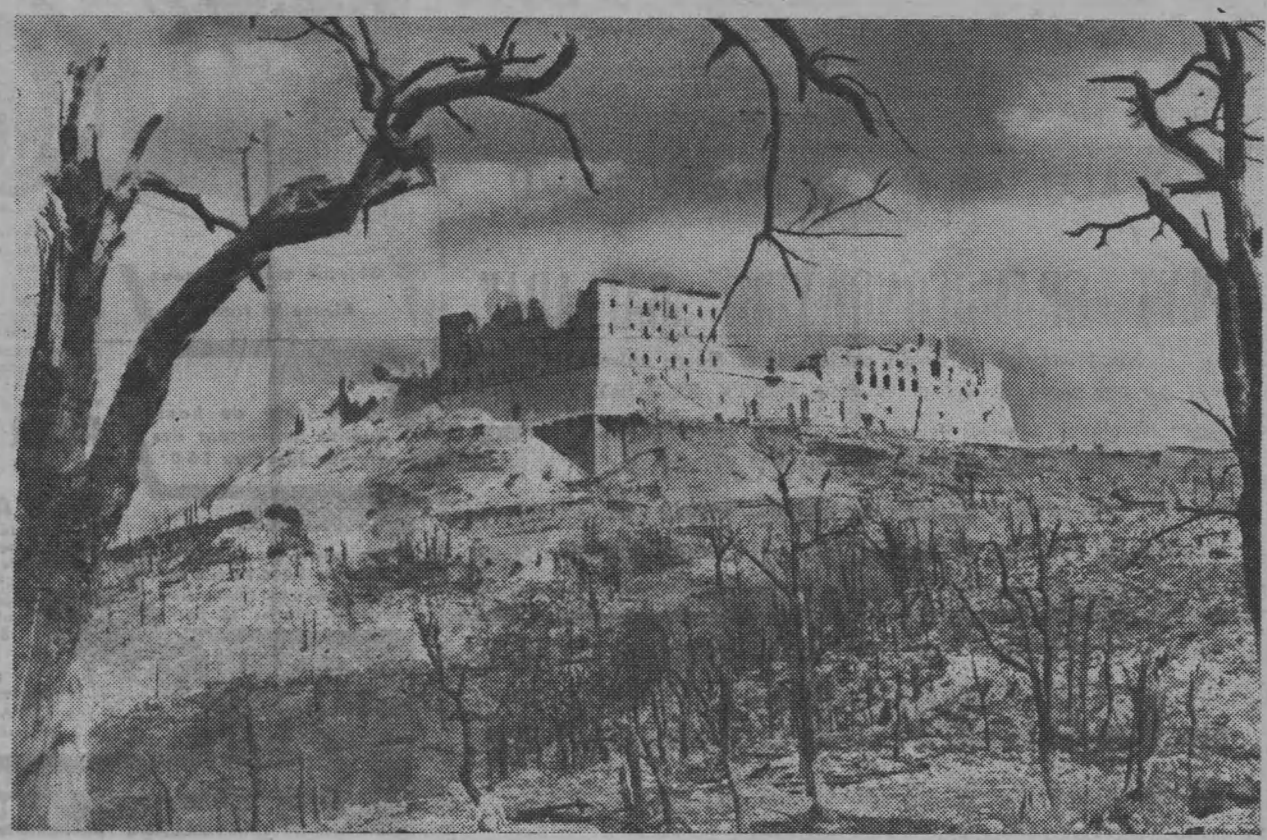

Światem radiowe wieści płyną :
— Polacy zdobyli Cassino !

Ponad sprawami dnia, nad wagą,
Nad metrem, ceną, nad rozwagą,
Nad wielkim mnóstwem małych rzeczy,
Tych, z których „pospolitość skrzeczy" —
Musi czasami dojść do głosu
Szlachetny w rytmie ton patosu,
Którym przemawia w chwilach glorii,
Potężny, twórczy — Wiatr Historii !

To znowu powiał Wiatr Historii —
Czujecie — jak potężnie wieje ? !
Nie zawsze mogą na cykorii,
Albo powiedzmy — na oleju,
Co mają lub nie mają w głowie,
Ci kolonialni kupczykowie
Robić „businessy", snuć nadzieje
Na wielki zysk i zero strat — —
— To znów Historii wieje Wiatr !

Ten Wiatr — przeraża buchalterów :
Porywa sprzed nich stos papierów,
Starych rachunków, z kasy kwitów.
List wierzycieli i dłużników,
Ofiar i składek na pomników
Budowę dla swych bohaterów — —
Odrzuca wielkie księgi w kąt,
Plącze rachunki różnych kont —
Aż buchalterów bierze chęć
Krzyczeć, że : dwa a dwa — to pięć !

Dzisiaj Historia znowu pisze,
Maczając we krwi pióro swe,
Wyroki inne — niźli te,
Co nad wolnością śmierci ciszę
Roztoczyć chciały. — — Znowu wiatr
Wolności powiał ponad świat !
Owionął ludzkie blade twarze,
Świece rozjarzył na ołtarzach,
Zapłonął w ogniu, we krwi, w boju,
W żołnierskim trudzie, w krwawym znoju —

Z wysiłku ochrypł — oślepł — zgłuchł —
Zwyciężył ! — wiemy — to Król-Duch !
On zawsze, kiedy głucha noc
Zapada na świat — daje moc !
On z Polakami zawsze w zmowie,
On zawsze wskaże, zawsze powie,
Kiedy uderzyć nadszedł czas —
On ku zwycięstwu wodzi nas.

Dzisiaj Polacy pod Cassino
Znowu się biją, znowu giną,
Znowu zwycięską wzlecą chmurą,
By sztandar Tej co nie zginęła,
Jak symbol spełnionego dzieła,
Zawiesić nad — Klasztorną Górą !

O gdybyż tylko świat zrozumiał,
Że w boju tym Polakom szumiał
Rodzimych lasów bliski śpiew !
Że młodą swą dawali krew,
Za zapach swych rodzimych pól !
Że szli pod grad niemieckich kul,
Co grały im jak chór eolski — —
— Bo z ziemi włoskiej szli do Polski !

Bo tam gdzie dzisiaj się rozpada
„Linia Gustawa" — tam Konrada
Powstaje groźna linia nowa —
Ta stara linia Adamowa !
Konrad w szeregu, w pierwszej linii —
Do Polski idzie — Polskę czyni —
To Wyzwolenie — Bohatery !
— Któryż to rok ? — Czterdzieści cztery !

Czujecie — wieje Wiatr Historii :
Ucichła małość — czeka świat
Na bliski przecież dzień victorii,
Na Wolność, która wyjdzie z krat !
Czujecie — jak ten wicher dmie ? !
Jak mocno przez sztandary wieje ? !
Zwycięstwo śpiewa — losy gnie —
Zwalonych wznosi — tworzy dzieje — —

To nie o Monte, o Cassino,
Polacy biją się i giną —
— Nie ! — to Kresowej bardzo pilno
Obaczyć swoje polskie Wilno !

Nie o Cassino, nie o Rzym,
Polacy poszli w walki dym —
— Nie ! — to Karpacka i Kresowa,
Śpieszą co tchu na odsiecz Lwowa !

O swoją wolność, swoje sny,
Chłopaki biją się jak lwy !

To nie z Cassino, to od Tatr —
Powiał wolności ostry Wiatr !

XAWERY GLINKA

18 maja 1944 r.

Nowe książki o generale Sikorskim

GENERAŁ SIKORSKI Wielki Żołnierz. – Jego życie. – Czyny. – Pamięć o Nim.

Podajemy poniżej wyjątek z przemówienia radiowego mjr. l'Hopitalier, z dnia 7. 4. 54, poświęconego książce o generale Sikorskim.

„..Brak było dotychczas we Francji dzieła, specjalnie poświęconego temu Wielkiemu Wodzowi i Żołnierzowi — dzieła, które pozwoliłoby Wam, jak i całemu światu dowiedzieć się kim był gen. Sikorski, co uczynił dla Polski, dla Francji, dla Was, dla sprawy Wolności.

Książka taka obecnie już istnieje. Zawiera ona 11 zdjęć, między innymi zdjęcie przedstawiające odsłonięcie pomnika marszałka Francji i Polski Focha. Dzieło to uświetniają reprodukcje listów generałów Weygand i Niessel, jak również przedmowa p. Ministra b. Kombatantów. 46 stronic tekstu omawia dzieje Armii Sikorskiego we Francji 1939/40, następnie lata 1941-1945: Rosja, Gibraltar, Włochy, Normandia, Niemcy. Wreszcie Paryż 1953 — uroczystość 10-lecia śmierci Wielkiego Żołnierza. Poza tekstem książka zawiera dyplom pamiątkowy, na którym każdy b. żołnierz Generała będzie mógł umieścić swoją fotografię".

KSIĄŻKA DLA WSZYSTKICH ! Dla każdego z Was — Rodziny Przyjaciół

Najpiękniejsza pamiątka dla zaofiarowania — Najpiękniejsze dzieło do przechowania. Cena 550 fr. z przesyłką.

Combattants Volontaires — Section Polonaise — 37, Av. Jean Jaures, Suresnes, Seine.

⁂

GENERAŁ SIKORSKI

Pod tym tytułem nakładem Instytutu Historycznego im. Gen. Sikorskiego w Londynie ukazało się nowe wydawnictwo poświęcone pamięci Generała Sikorskiego w dziesiątą rocznicę jego tragicznej śmierci.

W części pierwszej wydawnictwo to podaje w języku polskim i angielskim wysnute z dokumentów chronologiczne zestawienie dat z życia i działalności Generała Sikorskiego.

Część drugą stanowi wybór przemówień i artykułów wygłoszonych i drukowanych ku uczczeniu dziesiątej rocznicy śmierci. W języku angielskim podane są przemówienia, które wygłosili : lord Elgin, dr H. Dalton, a w języku francuskim : gen. Weygand i amb. Noel; w języku polskim : amb. E. Raczyński, gen. T. Bór-Komorowski, prof. St. Stroński, gen. K. Rudnicki i artykuły gen. M. Kukiela oraz amb. M. Sokolnickiego.

Całość zawiera mnóstwo cennego materiału historycznego z naszej świeżej przeszłości i nie tylko przedstawia postać Generała i jego dorobek dziejowy w oświetleniu z różnych stron, przez swoich i obcych, ale przynosi wiele danych nieodzownych dla każdego, kto mówi lub pisze o udziale Polski w drugiej wojnie światowej.

Cena (łącznie z przesyłką) : 5 f. szt., w St. Zjdn. i Kanadzie : 1 dol.

Zamówienia wraz z należnością prosimy nadsyłać pod adresem :

The Gen. Sikorski Historical Institute, Historical Section, 20, Princes Gate, London, S.W.7.

3 MAJA W CASABLANCE

W Casablance odbyło się w niedzielę 2 maja uroczyste nabożeństwo, urządzone staraniem SPK oraz miejscowej Czytelni Polskiej. Prócz kolonii polskiej z konsulem honorowym Polski Wolnej p. **Leonem Śliwińskim** na czele, licznie przybyli przedstawiciele władz, delegaci zaprzyjaźnionych organizacji i spory zastęp przyjaciół. Generała Deleuze, dowódcę dywizji, nieobecnego z powodu święta pułku spahisów, zastępował komendant placu, mjr Thoumy. Z ramienia admirała Sap'a przybył komandor **Plougastel.** Obecni byli również konsul holenderski **Cados,** w.-konsul amerykański w imieniu konsula **Mons'a,** przedstawiciele zarządu głównego stowarzyszenia kombatantów francuskich, prezeska Association d'Aide aux Emigrés panna **Vuillemin.** Zwróciła uwagę obecność licznej delegacji komitetu Wolnej Czechosłowacji z p. **Czerny** na czele. Byli również reprezentanci kolonii węgierskiej, prezes zaś komitetu Wolnej Rumunii p. **Cismigiu,** nadesłał z okazji święta serdeczną depeszę gratulacyjną.

Po nabożeństwie dorocznym zwyczajem odbyła się zbiórka na fundusz oświatowy, jednocześnie zaś dzieciom rozdane były polskie elementarze i podręczniki szkolne, w darze od stowarzyszenia kombatantów.

SPK w ROUBAIX

W wyniku dorocznego Walnego Zebrania członków Koła Grenadierów SPK w Roubaix, które odbyło się w dniu 4 kwietnia br. i przeprowadzonych w czasie tego zebrania wyborów, nowe władze Koła ukonstytuowały się w sposób następujący : **Zbigniew Król** — prezes, **Stanisław Franke** — sekretarz, **Tomasz Biernaczyk** — skarbnik. Komisja Rewizyjna : kol. **Karol Moos** i kol. **Józef Śmietana,** jako przewodniczący i członek.

Wszelką korespondencję do Koła należy kierować na „Dom Polski", 128, Grand Rue, Roubaix (Nord).

MERICOURT. — Koło Rez. i b. Wojsk. zawiadamia, iż zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 16 maja o godz. 16 w sali p. Wawrzyniaka, Cafe du Mineur. Będzie omawiana sprawa wycieczki pod La Targette. Zarząd i członkinie Polskich Rodzin Obrońców Ojczyzny, chcący brać w niej udział — proszone są o przybycie. **Zarząd**

Zebranie C. Z. P. w Miluzie

W niedzielę dnia 26.4 odbyło się walne zebranie okręgu CZP w Belfort.

Poszczególne Koła i organizacje wchodzące w skład Okręgu były reprezentowane przez 20 delegatów.

Po przywitaniu przybyłych przez prezesa **Righetti** nastąpiły sprawozdania z działalności. Wywiązała się dyskusja w atmosferze troski o dobro sprawy. Po udzieleniu absolutorium ustępującym władzom przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Okręgu na rok 1954. Do przeprowadzenia wyborów powołano p. **Czajka,** młodego wiekiem, lecz starego działacza społecznego.

Zarząd Okręgu CZP Mulhouse na rok 1954 przedstawia się następująco: prezes — **Wiktor Righetti,** 1 bld de la Marne w Mulhouse (H.-Rhin)„ zast. — **Kazimierz Nowosielski** z Montbeliard, sekretarz — **Józef Wieszczeciński,** 14, rue Linne, Mulhouse, zast. — — **Edward Czajka** z Exincourt, skarbnik — **Władysław Ronkowski** z Belfort, zastępca — **Stefan Michniewicz** z Montbeliard. Kom. Rew. : **Warchoła, Szpyrka i Krauze.**

Wysunięto projekt by Okręg w porozumieniu z Okręgiem 11-tym Rez. i b. Wojsk. urządził wspólnie Święto Żołnierza Polskiego.

P. Władysław Ronkowski, który był na dorocznym Walnym Zjeździe Skarbu Narodowego w Paryżu, zdał sprawozdanie z jego obrad, apelował do delegatów by przyczynili się w swych terenach do popierania Skarbu Narodowego. Po wyczerpaniu porządku dziennego i odśpiewaniu „Roty" prezes Righetti zamknął zebranie, nawołując do zgodnej pracy.

⁂

Okręg podaje do wiadomości, że Sekcja F.R.E.P. Ronchamp (H.-Saone) urządza obchód Konstytucji 3 Maja w niedzielę dnia 16 maja i apeluje do Kół i Tow. by zechciały wziąć w tym obchodzie udział wraz z pocztami sztandarowymi. O godz. 11 w kościele parafialnym zostanie odprawiona Msza św. przez ks. **Bieszczata,** polskiego duszpasterza z Mulhouse.

Za Zarząd CZP :
Józef Wieszczeciński, sekr.

Święcone w Altkirch

Mała gromadka Polaków zamieszkuje Altkirch i okolice. Sercem tej kolonii jest ferma „Schwaigkof" zamieszkała przez kilka rodzin polskich.

Od roku istnieje tutaj kurs nauki języka polskiego. Dzieci tutejsze mówią po polsku tak w domu jak pomiędzy sobą. Zasługa to rodziców, którzy kładą duży nacisk, by ich dzieci nie zatraciły mowy ojczystej.

W drugie Święto Wielkanocy z inicjatywy szkoły polskiej zostało zorganizowane „Święcone". Ks. **Bieszczat,** tutejszy duszpasterz, przybył na tę uroczystość z Mulhouse, by tradycyjnym zwyczajem polskim podzielić się ze swymi parafianami jajkiem.

Następnie dzieci szkolne deklamowały i wystąpiły z teatrzykiem. Pięknie popisali się Bernard Kluska, Jan Kowalyszyn, Krystyna Stemczyńska, Maria Kluska i Władysław Bedelek. Wszystkim tym dzieciom zebrani nie szczędzili oklasków. Potym nastąpiła ostatnia część uroczystości. Tutaj nasze polskie gosposie z Schweigkof pobiły rekord ! Było tylko spojrzeć na stół i jego dekoracje: w naszym polskim pojęciu był to prawdziwy stół wiekanocny, nic tam nie brakowało !

Niech uroczystość Święconego w Altkirch będzie przykładem dla innych polskich środowisk, jeżeli chodzi o zgodę i jedność pomiędzy Rodakami na wychodźstwie.

ZEBRANIE INFORMACYJNE POL. ZW. DEPORTOWANYCH

Celem poinformowania i omówienia sprawy odszkodowań za deportację, Zarząd Pol. Zw. Deportowanych i Więźniów Politycznych we Francji, prosi swych członków o przybycie na zebranie informacyjne, które odbędzie się dnia 16 maja br. o godz. 10 rano w sali YMCA ,13, Av. Raymond Poincaré, w Paryżu, metro Trocadero.

Powyższy komunikat prosimy uważać za zaproszenie. **Zarząd**

ANZIN. — Koło Zw. Rez. i b. Wojskowych podaje niniejszym do wiadomości, że w niedzielę 16 maja obchodzi 20-tą rocznicę swego istnienia. Uroczystość ta połączona jest z obchodem Konstytucji 3-go Maja.

W związku z powyższymi uroczystościami, o godz. 10,30 odprawiona zostanie Msza św. w kościele św. Barbary. Zarząd Koła prosi wszystkie bratnie organizacje o jak najliczniejszy udział ze sztandarami w Mszy św., która będzie odprawiona na intencję Koła.

Niniejszy komunikat Zarząd prosi traktować jako zaproszenie.

LENS. — Okręg II Rez. i b. Wojsk. zawiadamia Koła wchodzące w skład okręgu, że doroczna uroczystość pod La Targette i Lorette odbędzie się w niedzielę 30 maja a nie w połowie maja z powodu 10-tej rocznicy bitwy pod Monte Cassino. Okręg wzywa poszczególne Koła, aby w dniu 30-go maja żadnych imprez i zebrań nie urządzały i wzięły masowy udział w uroczystości pod La Targette ze sztandarami.

STOW. STUDENTÓW POLSKICH W PARYŻU

dziękuje serdecznie Księgarni Polskiej w Paryżu, Księgarni „Libella", tygodnikowi „Wierna Polska", tygodnikowi „Słowo Polskie", oraz pp. Dębowi, L. Lurczyńskiemu, Studenckiemu, Szczotowej i Tomczakowi za okazaną życzliwość i pomoc w postaci fantów na loterię, przy organizowaniu tegorocznego balu akademickiego.

WYSTĘP CHÓRU AKADEMICKIEGO

W niedzielę, dnia 16 maja br. zostanie odprawiona o godz. 10 w Kościele Polskim w Paryżu Akademicka Msza św., na której wystąpi po raz pierwszy publicznie Chór Stow. Stud. Polskich wykonując piękną Mszę św. polską w układzie Kurpińskiego.

Wszystkich przyjaciół młodzieży akademickiej serdecznie zaprasza

Zarząd S.S.P.

SAINT-DENIS. — Koło Zw. Rez. i b. Wojsk. urządza obchód Konstytucji 3-go Maja w niedzielę dnia 16 maja br. według następującego programu : o godz. 9,30 zbiórka pocztów sztandarowych przy Katedrze na przeciwko merostwa; godz. 10 — Msza św.. po której akademia w sali przy 4, rue de la Boulangerie (naprzeciw katedry).

Zw. Rez. i b. Wojsk. prosi Koła i Towarzystwa Okręgowe i miejscowe o przysłanie swoich pocztów sztandarowych i wzięcie gremialnego udziału w tych uroczystościach.

Zarząd :
Orłowski, prezes,
Wojtan, sekr.

KAWAŁEK POLSKI W TWOIM DOMU

6 NOWONAGRANYCH

PŁYT GRAMOFONOWYCH „BALLADA"

Nowi artyści ■ Nowe orkiestry ■ Nowe sukcesy

oraz po raz pierwszy tak oczekiwane **PŁYTY HUMORYSTYCZNE.**

Bezpłatne katalogi kolorowe wysyłamy na każde żądanie.

PAVILON RECORD Co.

14, RUE ST-LOUIS EN L'ILE — PARIS (4).

Metro: Sully Morland. Autobusy: Nr 86 i 67. Telefon: DANton 51-09

Tylko za franków 495.–

możesz zakupić w przedpłacie piękną książkę

JANA BIELATOWICZA

NA POLACH BITEW DRUGIEGO KORPUSU

Autor, uczestnik kampanii włoskiej, odbył po dziesięciu latach wędrówkę przez pola bitew i miejsca postoju 2-go Korpusu, poszukując żywych pamiątek i historycznych śladów po wielkiej epopei polskiego żołnierza.

W książce znajdują się reportaże i opowiadania ilustrowane rysunkami wybitnych artystów oraz aktualnymi zdjęciami fotograficznymi.

Książka ta będzie dla wszystkich pasjonującą lekturą.

Cena w przedpłacie do 31 maja . . . . . fr. 495,—
Po tym terminie kosztować będzie . . . . fr. 750,—

Zamówienia i wpłaty kierować do :

„LIBELLA"

12, RUE SAINT-LOUIS-EN-L'ILE — PARIS (4e)

Konto pocztowe C. C. Paris 5651-50.

PRZEDSTAWICIELSTWA

Francja Północna: Inż. Eugeniusz Tuszewski, 107, rue Royale, Lille (Nord). Tel. 558-50.
Belgia i Luksemburg: Mme Janina Korab-Brzozowska Csaky, 62, rue Vanderkinderere, Uccle-Bruxelles, c,c,p, 7315.20.
W. Brytania: Zarząd Gł. S.P.K., (dla "Syreny"), 18-20 Queen's Gate Terrace. London S.W.7., gotówką lub Postal Order.
Szwajcaria: Mr. Rakowski Janusz, Winterthur/Zch, Stadthausstr. 97.
Stany Zjednoczone A.P.: Gryf Publications, 808 Wager St., Utica, N.Y.

Warunki prenumeraty:

We Francji: Rocznie 800 fr., półrocznie 400 fr., kwartalnie 200 fr. Pojed. numer 20 frs. Zmiana adresu 30 franków.
W Belgii: Rocznie 170 frb., półrocznie 86 frb., kwartalnie 45 frb., miesięcznie 15 frb., pojedyńczy numer 4 frb.
W Anglii: Rocznie £ 1.6.0, półrocznie 13 sh., kwartalnie 6 sh. 6 d. Numer pojedyńczy 6 d.
W Szwajcarii: Rocznie 12 fr.szw., półrocznie 6 fr.szw., kwartalnie 3 fr.szw.
W Niemczech: Rocznie 20 DM., półrocznie 10 DM., kwartalnie 5 DM., numer pojed. 50 pfen.

BIURO PRAWNIKA w PARYŻU

Abs. Prawa Uniwersytetu Poznańskiego, doświadczonego emigranta od 1924 we Francji.

M. JAROSZYK

Expert-Traducteur-Juré

34, rue de Maubeuge, Paris 9e.

Telefon: TRU 68-88; metro: Cadet

TŁUMACZENIA URZĘDOWE ważne w całej Francji.

Sprawy: metryk, ślubów, naturalizacji, pełnomocnictw na kraj, procesów sądowych, rent, wypadków, Dipisów, certificat de coutume„ podań do Ministerstw, Prefektur, Konsulatów Amer. i innych. **Piszcie z zaufaniem.** Natychmiastowe załatwianie w Paryżu bez potrzeby przyjazdu.

HISZPANIA JEST TANIA !

Wakacje na Balearach
od kwietnia br.
w miłej i komfortowej willi
Warunki bardzo dostępne
Zgłoszenia przyjmuje :
ADMINISTRACJA "SYRENY"
20, rue Legendre, Paris (17).

POUR 1.000 Frs il est à vous
LE D'ASSAS 54

Pour réussir toutes vos photographies et fixer vos plus beaux souvenirs voici, à prix égal, le MEILLEUR APPAREIL ACTUELLEMENT sur le MARCHE.

Il est garanti 5 ans et vous est livré 15 jours à l'essai.

Des conditions EXCEPTIONNELLES vous sont consenties (MOINS CHER A CREDIT que PARTOUT AILLEURS au COMPTANT)

LE D'ASSAS N° 3 PERFECTIONNÉ 1954

est un merveilleux Appareil mondialement connu. Tout en métal, entièrement gainé, de très belle présentation. Son format 6x6 permet 12 vues 6x6 sur pellicules 6x9 standard - Il comporte un objectif très lumineux, bleuté et traité - son Obturateur nouveau est de qualité supérieure - les distances vont de 1,25 à l'infini - les vitesses, depuis la pose jusqu'au 1/150e de seconde - l'ouverture du diaphragme est de 4,5 à 32 - Une table des profondeurs de champ permet des réglages très précis - vous disposez d'une prise FLASH, d'une griffe pour télémètre, d'un viseur très clair et d'une prise pour déclencheur souple.

Objectif très lumineux bleuté et traité.

Obturateur de haute qualité permettant des vitesses jusqu'au 150e

POUR 1.000 Frs IL EST A VOUS

et 7 versements de 2.000 Francs

LE D'ASSAS 3, ouverture 3,5

Même modèle que ci-dessus comportant une ouverture de diaphragme de 3,5 et des vitesses jusqu'au 1/200e : **2.000 Frs de supplément soit 1 versement.**

Profitez de ces conditions pour passer commande aujourd'hui même en découpant et en retournant cette annonce. N'oubliez pas de retourner votre BON POUR UN SAC CUIR CADEAU.

Un superbe sac en cuir d'une valeur de 3.000 Frs sera offert gratuitement à tout Client passant commande dans les 15 jours.

12 photos sur 12 réussies avec le télémètre "MAJOR S.H.D"
1.850 frs ou 2 versements de 1.075 frs

SHD

SOCIÉTÉ D'HORLOGERIE DU DOUBS
106 Rue La Fayette, PARIS (Xe)

BON N° 500 pour recevoir, en cadeau, un sac cuir de 3.000 francs.

Nowość wydawnicza — **Nowość wydawnicza**

PAMIĄTKOWA KSIĄŻKA

MONTE CASSINO

W dziesięciolecie bitwy.

Artykuły i opracowania : gen. W. Andersa, gen. Z. Bohusza-Szyszko, J. Bielatowicza. Wybór prozy i wierszy. Pieśni, nuty. Dokumenty. Bibliografia. Rysunki i okładka: S. Gliwa.
Bogaty materiał do urządzania obchodów rocznicy bitwy. Książka niezbędna dla bibliotek i szkół.

PAMIĄTKA DLA KAŻDEGO ŻOŁNIERZA POLSKIEGO I JEGO RODZINY.

Cena : 4/6 sh., DM 3, fr. 225.—

Wydawnictwo : Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i Komitetu Obchodu X Rocznicy Bitwy o Monte Cassino.

Do nabycia : SPK, 18, Queens Gate Terrace, London, S.W.7 i większe księgarnie polskie w W. Brytanii, Australii, Argentynie, Stanach Zjednoczonych.

We Francji : „Libella", 12, rue St.-Louis-en-l'Ile, Paris IV, **w Niemczech** : Księgarnia SPK, (22a), VELBERT, Höferstr. 58. i S. Mikiciuk, (13a) München 54, Seehammerstr. 4, Baracke 16/B.

JUŻ UKAZAŁ SIĘ 17 i 18 ZESZYT

PODRĘCZNEJ ENCYKLOPEDII POWSZECHNEJ

obejmujący strony 760—848

oraz **16 tablic z 49 ilustracjami,** przedstawiającymi rozwój architektury i malarstwa polskiego.

Całość Encyklopedii została rozszerzona w czasie druku i będzie miała dodatek z wszystkimi zmianami jakie zaszły w ciągu ostatniego roku. Wskutek tego **wydawnictwo obejmie zamiast 20-tu**

22 ZESZYTY.

Encyklopedię nabywać można w ciągłej prenumeracie od początku. Cena zeszytu wynosi : we Francji 325 fr., w Niemczech mk. 4,10, w Anglii 7 sh, w innych krajach równowartość 1 dol. am. Wysyłka następuje w miarę wpłat przez abonentów.

Encyklopedia jest dziełem niezbędnym dla wszystkich, kształci, uczy, informuje, zastępując całą bibliotekę.

Zgłoszenia prenumeraty i wpłaty przyjmują:

KSIĘGARNIA POLSKA W PARYŻU, 123, Bld St. Germain, Paris 6e
W Niemczech : Administracja **„Ostatnich Wiadomości"** — Gendarmerie Kaserne — MANNHEIM-SCHOENAU. **W krajach bloku sterlingowego** : Administracja **„Wiadomości"**, 54, Bloomsbury str. London WC1

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 20, rue Legendre — Paris (17e)

Telefon: WAGram 00-45. Konto pocztowe: C.c. Paris 5507-30

OGŁOSZENIA: 1 cm 1-łamowy 180 fr. W tekście 50%, na 1-ej stronie 100% drożej. Przy 4-ch kolejnych ogłoszeniach 25% rabatu. **DROBNE OGŁOSZENIA: Poszukiwania pracy:** 100 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 20 fr. **Zaofiarowanie pracy:** 200 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 40 fr. **Sprzedaż-kupno:** 300 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 50 fr. **Matrymonialne:** 300 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 70 fr. — Rękopisów Redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Imp. (Druk) S.N.I.E., 32, rue de Ménilmontant, Paris 20e.—Dir.-Gérant: Inż. M. Jerafiński